

W numerze:

Czas żniwowania

Walka ze śmieciem

Kronika wypadków

50 groszy
5.000 zł



Szept

Rok VI nr 9 (61)/95

Postomina

Miesięcznik mieszkańców gminy Postomino

Dożynki w Wilkowicach

Tegoroczne dożynki odbędą się
10. września właśnie w Wilkowicach.

Jak pamiętamy drużyna z tej miejscowości zwyciężyła w ubiegłorocznym festynie sportowo-rekreacyjnym i obiecała organizację dożynek w 95 r. **Msza połowa rozpocznie się o godz. 11³⁰**, w trakcie której nastąpi poświęcenie wieńców oraz remizy strażackiej. Dalsza część dnia przewidziana jest jako blok imprez sportowo-rekreacyjnych. Organizatorzy zapowiadają moc atrakcji. Jednocześnie zapraszają lokalny (i nie tylko) handel do zorganizowania stoisk przy terenie dożynkowym.

Zobaczymy, która wioska zwycięży tym razem.

W programie przewiduje się również konkurs na najpiękniejszy wieniec.

Zapraszamy

Na kolonii fajnie jest...

Rusinowo. Uczestnicy ostatniego turnusu kolonijnego w Rusinowie będą mieli co wspominać w powakacyjnych wypracowaniach. Wszystkie kolonijne hydranty zostały odkręcone i kto tylko był żywy - ruszał gasić ogień zagrażający kolonijnemu budynkom.

A zaczęło się, jak zwykle, bardzo niewinnie. Drogą jedzie ciągnik należący do miejscowego rolnika z dwiema przyczepami załadowanymi słomą. W pobliżu kolonii stoi grupka 12-13 letnich uczestników, którzy korzystając z wolnej chwili, odpalali się.

dok. na str. 3

Dyrektorka szkoły wręcz tryskała radością, bo udało się zdobyć (czytaj: wyzłapać, wyplakać, wyczeakać, wyuśmiechać) parę milionów na remont szkoły.

Nowy rok czas zacząć

Wakacje mają to do siebie, że bardzo długo się na nie czeka, a one bardzo szybko mijają. Uczniowie wypoczęci lub nie, z bagażem nowej wiedzy życiowej, niechętnie zasiadają w szkolnych ławkach, nauczyciele z większym optymizmem - po kolejnej małej podwyżce - ruszą z kagankiem oświaty, a dyrektorzy dalej będą "główkować i kombinować" - starczy na węgiel czy nie, dach polecą czy jeszcze wytrzyma i... co jeszcze może się przydarzyć? Bo czas wakacji nie pozwala dyrektorowi szkoły na zupełnie relaks. Czas ten wykorzystuje na przeprowadzenie remontów i napraw.

O problemach związanych z przygotowaniem placówek oświatowych do rozpoczęcia nowego roku szkolnego rozmawiamy z **Danutą Strzelczyk** dyrektorem MATKĄ szkoły w Postominie.



Pani dyrektor
z córką, Anią

- Faktycznie, czas wakacji to nie tylko błogie lenistwo. Jako początkujący dyrektor - chcę wierzyć, że nie tylko mnie zależy na właściwym funkcjonowaniu

szkoły i w tym celu toczyłam batalię o remont starego budynku. Najważniejsze jednak jest pozytywne zakończenie mojej "walki" Otóż na początku wakacji bezrobotni polatali wszystkie dziury w szkole, natomiast moi pracownicy odmalowali kuchnię z zapleczem i ubikacje.

dok. na str. 3

Porządkowanie świata w twojej wsi i zagrodzie

We wrześniu, podobnie jak w roku ubiegłym, odbędzie się międzynarodowa akcja pn. "Sprzątanie Świata". Jest wiele do zrobienia. Cywilizacja niesie ze sobą ogromny bagaż śmieci. Człowiek beztrudno zaśmieca swe naturalne środowisko.

Widzimy wokół co się dzieje; ile papierów, plastików i innych rzeczy gromadzi się w miejscach większych skupisk ludzkich. Mimo, że powoli pojawiają się w publicznych miejscach kosze na śmieci, to ciągle jeszcze widzi się zaśmiecone rowy, przystanki oraz tzw. tereny rekreacyjne.

Niewątpliwie młodzież szkolna zachęcana przez pedagogów, pomoże we wrześniowej akcji porządkowania wyznaczonych terenów. Jednak dobrze by się stało, żeby z akcji tej zrobić codzienność, normalność nie tylko u dzieci.

"**Swoje śmieci - zabieram ze sobą**" - przydałoby się np. wędkarzom, grzybiarzom czy turystom.

Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych zakupiła specjalistyczny samochód - śmieciarkę, który przystosowany jest do wywozu śmieci z kontenerów. W przyszłości - w/g opinii dyrektora A. Miecznikowskiego - w każdym gospodarstwie powinien się znajdować kontener, gdzie będą składane śmieci i który będzie systematycznie opróżniany.

Warto pomyśleć też o segregacji śmieci i o symbolicznych opłatach za wywóz, po to, by bardziej opłacało się zawrzeć umowę ze specjalistyczną firmą, niż po cichu wywieźć je na dzikie wysypisko do lasu.

O szczegółach będziemy na bieżąco informować.

T. Rysztak



Gminna Spółdzielnia w nowej szacie

Redakcja w kilku ostatnich numerach "Szeptu Postomina" krytycznie wypowiedziała się o estetyce niektórych budowli na terenie gminy. Oczywiście celem naszym **nie było** złośliwe czepianie się, lecz chęć mobilizacji właściciela do troski o lepszy wystrój. Tak było w przypadku budynków Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Postominie.

Prezes GS-u **Zdzisław Sikorski** z dumą mówi o przygotowaniach swojego zakładu do jubileuszu 50-lecia, który będą fetować w lipcu przyszłego roku.

- Nowe pięćdziesięciolecie chcemy uczcić piękniejszym i nowoczesnym wystrojem naszych placówek oraz poprawą warunków pracy naszych pracowników. Realizację tych zadań rozpoczęliśmy od sklepu "Jadwiga" w Jarosławcu, ponieważ tam przewija się dużo ludzi z całej Polski, no i mu-

simy sprostać konkurencji. Wymienione zostały półki, zamrażarki i inne elementy wyposażenia. Natomiast na zewnątrz wykonana została elewacja z płytek ceramicznych. Okazało się to bardzo estetyczne, wobec tego przyjęliśmy taką wizję, by nasze budynki miały w miarę jednolity, estetyczny wystrój. Tak więc obecnie prowadzimy prace remontowe w Domu Towarowym w Postominie, następnie remontowany będzie centralny sklep GS w pobliżu Urzędu Gminy. Jeżeli finanse i pogoda będą sprzyjające, to chcielibyśmy odrestaurować jesienią, ewentualnie wiosną budynki sklepowe w Staniewicach i Naćmierzu. Niestety, nie stać nas na to, by wszystkie nasze placówki od razu stały się piękne, ale powoli zrobimy wiele. Wszak 50-lecie to piękny okres.

Opracowała
Teresa Rysztak

Kiedy uruchomią Bank?

Postomino. Pisząc o utracie płynności gminnego Banku Spółdzielczego informowaliśmy z optymizmem o zmianie gospodarza w tym budynku. Zapewniono nas, że w dniu 1.08. otworzy tu swój oddział ustecki BS.

Stało się inaczej. O wyjaśnienie zmiany terminu poprosiliśmy p. **Mariana Sergiela** - dyrektora postomińskiego BS.

- Powodem nie uruchomienia operacji bankowych było to, że Sąd Gospodarczy w Słupsku zażądał zgody Banku Regionalnego w Koszalinie na poszerzenie terenu działalności dla banku usteckiego. Pisma zostały złożone, ale terminy urlopowe i inne pokrzyżowały trochę plany. Mam głęboką nadzieję, że 1.09. powinno być otwarcie usteckiego oddziału w naszej placówce. Posiadamy już nowe metalowe pieczętki, niektóre z pracowników zostały przekazane do BS Ustka, by tam doskonalić swe umiejętności i przygotować się do lepszej obsługi klientów.

W tej chwili byli klienci BS zapraszani są do zgłaszania się do BS Ustka, by tam otwierać rachunki, ponieważ tego typu posunięcie da możliwość łatwego przeniesienia do nowootwartego oddziału BS w Postominie.

T.R.

Nowy rok czas zacząć

Z kuratorium oświaty otrzymałam pieniądze na remont korytarza i położenie wykładziny, a nasze władze samorządowe zadeklarowały pomoc w zakresie malowania szkoły (ok. 40 mln st. zł).

Tak więc nowy rok szkolny w Postominie rozpoczniemy pod znakiem remontu.

Również w Staniewicach przeprowadzona została modernizacja budynku. Przy pomocy pracowników interwencyjnych oraz własnymi środkami dobudowana została szatnia dla dzieci oraz rozbudowane i pomalowane dwa pomieszczenia. Niestety, w sali gimnastycznej jest fragment podłogi, który należy wymienić.

Szkoła w Karsinie również wykorzystała wakacje na remont dachu oraz renowację okien. Czynności te wykonał pracownik szkoły "złota rączka" p. **Patyk**.

W pozostałych szkołach też wykonano drobne naprawy.

- Czy są jakieś zmiany kadrowe? Kto odszedł, kto podjął pracę?

- Są niewielkie zmiany kadrowe. Tzw. "ciało pedagogiczne" jest ustabilizowane i przywiązane do swego miejsca pracy. Ale... W pieńkowskiej szkole zatrudniona będzie nowa nauczycielka magister chemii p. **Anna Wawrzyniak**, również w Karsinie będzie pracowała nowa pani mgr chemii **Katarzyna Bartos**. Największa zmiana nastąpi właśnie w tej szkole, gdzie utworzona została (po dziesięcioletniej przerwie) ósma klasa. Wyprowadziła się w swoje rodzinne strony nauczycielka biologii p. **Lidia Narloch**, która pracując w szkołach w Postominie, Karsinie, Pieńkowie i w innych placówkach spędziła tu prawie ćwierć wieku.

Ze szkoły jarosławieckiej odszedł nauczyciel j. niemieckiego p. **Stanisław Monachov**, a na jego miejsce przyjęta została p.

Danuta Ziółkowska, również tutaj podejmie pracę absolwentka Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku, magister wchowania fizycznego, specjalność trenerska - tenis stołowy - **Grzegorz Żrodowski**. W SP Pieszcza rozpoczyna pracę absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu mgr matematyki **Grażyna Nowakowska**. W Staniewicach podejmie pracę mgr języka polskiego p. **Izabella Spychalska**.

W podsumowaniu naszej rozmowy p. **Danuta Strzelczyk** serdecznie dziękuje Wszystkim, którzy pomagają funkcjonować szkółom. Uczniom życzy radości i chęci do nauki, a nauczycielom cierpliwości, zdrowia i więcej optymizmu.

Redakcja również podpisuje się pod tą wrześnieową wiązką życzeń.

T. Rysztak

dok. ze str. 1

Na kolonii fajnie jest...

Najpierw próbowali zabawy z pe-tem, tzn. rzucali tłący się niedopałek w przyczepę, lecz nie trafili. Wreszcie zniecierpliwiony prowadzący podbiegł do przyczepy i po prostu podpalił ją zapalniczką.

Kierowca ciągnika w pierwszej chwili nie zorientował się, co się dzieje. Jednak dość duży wiatr rozniecający płomień oraz krzyki ludzi zmusiły go do zatrzymania. Tymczasem przyczepa stała już w ogniu. Ledwie zdążył odłączyć drugą i odjechał. Dzieciaki z początku miały dużą frajdę, ale później zaczęło się robić niebezpiecznie. Chłopak, jako niepełnoletni, nie będzie ponosił odpowiedzialności karnej, rolnik poniósł znaczną stratę - kto mu za to zapłaci?

T. Rysztak

Walka ze śmieciem

Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych zakupiła specjalistyczny samochód do wywozu śmieci. Do końca sierpnia planowany jest zakup pięćdziesięciu pojemników na śmieci 110 litrowych. W pierwszej kolejności otrzymają je nieodpłatnie szkoły, kluby, świetlice oraz mieszkańcy.

AMGiSP chce zaproponować wszystkim mieszkańcom **nieodpłatne** użytkowanie tych koszy. Natomiast odpłatny będzie wywóz śmieci z tych pojemników. Jednorazowa usługa kosztuje 1 zł (czyli stare 10 tysięcy), czyli mniej niż piwo.

To warto.

T. Rysztak

Tani ciuszek

Postomino. W budynku "starej gminy" znalazł lokum sklepik z odzieżą używaną. Kierowniczką zaprasza wszystkich chętnych w godzinach od 10⁰⁰ do 19⁰⁰, a w wolne soboty od 10⁰⁰ do 17⁰⁰. Aktualnie można kupić w cenie od 4 do 6 zł za kg, a powyżej 2 kg 10% taniej. Na bieżąco odbywa się przecena i negocjacje z klientem. Właścicielka planuje rozbudowę pomieszczenia, ponieważ zainteresowanie tego typu punktem sprzedaży jest duże. Życzymy "rozkręcenia interesu".

Terry

Czy widział ktoś pijane bydle?

"Gdy wina szklanekę kto tyknie,
Jak paw się nadmie,
po drugiej krzyknie,
skacze jak małpa -
- gdy szklanekę mnoży.

Po piątej, szóstej

- jak lew się sroży.

A kiedy coraz więcej przyczynia,
Z pawia, lwa, małpy,
staje się świnia."

J. Krasicki "Szczep winny"

Donosiki i podpierduchy

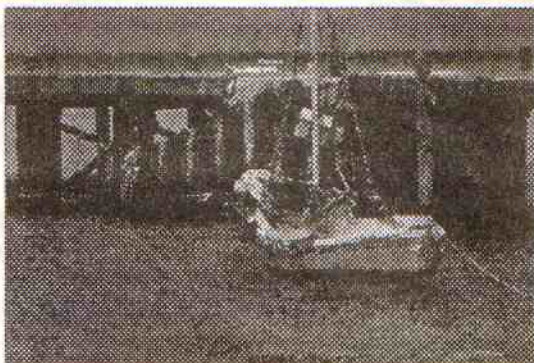
♦ W pełni sezonu nad jeziorem Marszewskim jest czysto, zadbane; widać, że władzom gminy zależy na dobrym wypoczynku tu przebywających. Jest zorganizowany parking, na który - niestety - nie wszyscy chcą zjechać. Wolą stanąć za parkingiem, bądź też zjechać nawet nad sam brzeg jeziora (mimo znaku zakazu). Być może przyczyną jest dość wysoka opłata za postój. Ryczałtowo płaci się 3 zł i można stać całą dobę. Są jednak tacy, którzy chcieliby pobyć godzinę, dwie nad wodę i wrócić do domu. Może warto zastosować drugi wariant opłat - za godzinę np. 1 zł? Oczekujemy konstruktywnej odpowiedzi od właściciela parkingu. Kolejna pozytywna zmiana nad Marszewskim to możliwość skorzystania z kabin w.c. (BEZPŁATNIE). Jest w nich czysto; jest tam papier toaletowy i tylko jeden mankament - słabe zamknięcia. Doprawdy jest to już kawałek pięknej naszej rzeczywistości a nie wielkie śmietnisko, jak w ubiegłym roku. Nic więc dziwnego, że obok parkingu znalazł się już pierwszy punkt handlowy, cieszący się dużym powodzeniem w upalne dni, podobnie jak wypożyczalnia kajaków.

Brawa dla organizatorów, którzy w przyszłym roku pewnie pomyślą o bogatszej ofercie rekreacyjnej i większej liczbie koszy.

♦ Ten donosik doniósł sołtys Pieńkowa p. **Ryszard Brzyszczyk**. Był tak wściekły, że aż mu wąsy dęba stanęły.

W dniu 18.08. wielki samochód wojskowy uległ awarii i zatarasował drogę tuż za cmentarzem w Pieńkowie. Cały ruch kołowy został skierowany drogą okrężną przez osiedle. Ruchem kierowali bezrobotni, którzy akurat tam pracowali przy budowie chodnika. Samochody z obcą rejestracją posłusznie udawały się w objazd, natomiast miejscowi kierowcy na przekór nakazom i zdrowemu rozsądkowi omijali przeszkodę jadąc chodnikiem. Efekt: zniszczone płytki chodnikowe, zarwana studzienka. Naprawa pójdzie z naszych, gminnych pieniędzy.

Donna Sicielka



List do redakcji

Masłowiec 10.VIII.95

Szanowny Panie Redaktorze naszej gminnej gazety.

Zadecydowałam się napisać, ponieważ uważam, że w naszej gazecie zbyt mało jest tekstów o młodzieży i o sprawach jej dotyczących. Postanowiłam więc napisać o swoich wakacjach. Mimo wakacji mam swoje obowiązki: utrzymuje porządek w domu, od czasu do czasu łączę miłe z pożytecznym i relaksuję się pracą w ogrodzie (Jeżeli mama wyda takie rozporządzenia). Ach! Coś jeszcze: obiady gotujemy **wspólnie**. Moje wakacje spędziłam prawie całe w domu. Stało się tak dlatego, że w ostatnim tygodniu przed wakacjami byłam na wycieczce szkolnej w Krakowie i okolicach. Nigdy nie zapomnę tych kilku dni spędzonych z najwspanialszymi ludźmi pod słońcem (tj. moją klasą → ówczesną IIa z LO Sławno). Było miło, lecz teraz jestem splukana, ponieważ wycieczka pochłonęła pulę pieniędzy przeznaczoną na wakacyjny wypoczynek, moje całe kieszonkowe (wyplacone z góry za trzy m-ce) oraz znaczne dotacje rodziców, którzy także teraz dzielnie wspomagają mnie w sprawach finansowych, dzięki czemu mogę pozwolić sobie na wyjazdy do Jarosławca, Darłówka, Mielna czy Ustki. Wszystkie te miejscowości są bardzo ładne, ale Jarosławiec bije je na głowę. W ciągu kilkuletnich, nieustannych zmian nasze gminne SAINT TROPEZ zmieniło się na lepsze. Bardzo podoba mi się nowe zejście na plażę z kostki Polbruku, czystość i estetyczność ulic, mnóstwo zieleni wokół ośrodków wczasowych. Zauważyłam też wiele nowatorskich rozwiązań wprowadzanych w Jarosławcu. Otóż lampy uliczne (podkreślałam uliczne, nie te na terenie ośrodków) świecą się tam w biały dzień konkurując ze słońcem. Nie wiem dlaczego, zastanawiam się jednak na czyj koszt?

Jako, że wakacje to dobra pora na zawieranie znajomości, ja również poznałam kilku miłych i ciekawych ludzi, których nie będę wymieniać z nazwiska. O jednym znajomym muszę jednak wspomnieć ponieważ był mało sympatyczny i raczej nie dał się lubić. Jest to **Wołek Zbożowy**, którego tępiłam za wzięcie wraz z moim tatą w ramach prac porządkowych.

Nie spędziłam całych wakacji na błogim leniuchowaniu. Wykorzystywałam czas pożytecznie pogłębiając swoją wiedzę historyczną oraz znajomość języka angielskiego jako, że obok języka polskiego, są to moje ulubione przedmioty. Czytam również dużo książek z własnego, rodzinnego księgozbioru, na które nie mogę sobie pozwolić w ciągu

roku szkolnego z powodu nawału lektur. Ostatnio przeczytałam bardzo zajmującą pozycję pt.: "Prawa dyplomatyczne i konsularne". Myślę, że przyda mi się to w toku dalszej nauki, jako że uczęszczam do klasy o profilu informatyczno-administracyjnym.

Jeżeli już jestem w temacie szkoły, to informuję, że mimo wakacji i znacznych odległości kontaktuję się i spotykam z kolegami i koleżankami z klasy. Oddajemy się rozrywce i zabawie, ale też wykonujemy obowiązki. Przywitałyśmy mianowicie naszego nowego profesora pochodzącego z USA, który będzie wykładał jęz. angielski w LO w Sławnie. Na powitanie zorganizowaliśmy mu moc atrakcji.

Szkoda, że wakacje mijają tak nieubłaganie, mimo, iż lubię wszystkich swoich profesorów (a najbardziej swoją wychowawczynię - profesor N) nie śpieszy mi się do szkoły.

To chyba wszystko co mogę napisać o swoich wakacjach. Pozdrawiam całą klasę IIIa, a szczególnie paczkę plażowiczów: Elę, Monikę, Magdę Ch., Heńka, Michała, Krzyśka.

Gabriela B.

P.S. Przypomniały mi się jeszcze dwie istotne rzeczy dotyczące moich wakacji, otóż:

1/ dbam o kondycję fizyczną oglądając wszystkie transmisje sportowe pokazywane w naszej telewizji. Czasem gram w siatkówkę.
2/ Kilka dni spędziłam w Koszalinie u siostry, natomiast później w ramach wymiany przyjechałam do Masłowic z Koszalina mój siostrzeniec Adaś.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam tanio akordeon. Tel. 85-80

Okna z rozbiórki w cenie od do 10 zł sprzeda Szkoła Podstawowa w Postominie, tel. 85-21.



ŻYCIE NA KRECHĘ

- Jak patrzę na to, to aż nie wiem, co mi się w środku robi. Żeby ludzie dali się aż tak zbałamucić przez pijaństwo, to nawet za czasów komuny nie było. Żniwa w pełni, pracy w obejściu moc - a tu chłopcy tylko patrzą, gdzie by piwko czy wino pociągnąć - a zapłacą, kiedy będą mieli pieniądze. Bo zawsze jest tak, że kiedyś ten pieniądź przyjdzie, tylko że nie zawsze on dotrze do chałupy. Już na niego czeka ten, który dał na kredyt i teraz musi swoje odebrać.

Do naszej redakcji zawitała jedna z mieszkanek Pieszcza (która ze zrozumiałych względów nie chciała ujawnić swojego nazwiska), przekazując powyższe słowa i swoje refleksje na tematy poruszone w naszej gazecie.

- Napisaliście w poprzednim numerze o awanturze w gminie. Dobrze, że piszecie o złych zachowaniach ludzi. Ci "bezrobotni" często szukają zapomnienia w wódce, ale - niestety - są ludzie, którzy pomagają im "zapomnieć" i podsuwają pod nos alkohol. Najpierw dają "na krechę", ale potem pilnują, żeby swoje odebrać. Tak było i tym razem. Już w dniu wypłaty w gminie roboty nie ma. Chłopcy piją na konto przyszłej wypłaty. Właściciel sklepu - tak było tym razem

- podwiózł już podpitego i jego kumpla, po to, by od razu skasować za wcześniejsze picie i wziąć na zapas. Gdyby nie to, że matka wcześniej wzięła wypłatę (bo tak się umówiła z jeszcze trzeźwym synem), by móc opędzić najpilniejsze wydatki, to tych pieniędzy nie zobaczyłaby więcej.

Źle się dzieje. Nie tylko w naszej gminnej społeczności, ale i w całym kraju. Alkoholizm w rodzinie jest przyczyną wielu nieszczęść i niedostatków.

W jednej tylko małej wsi Pieszcza są aż trzy oficjalne punkty sprzedające alkohol. Nie ma pewnie takiej wsi, gdzie nie prowadzona byłaby sprzedaż napojów alkoholowych. Z własnych obserwacji wiemy, że nie przestrzega się ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Alkohol sprzedawany jest dzieciom i młodzieży oraz osobom już "narażanym jak autobus". Nikogo nie dziwią obrazki dzieciaków, które holują nabuzowanych tatusiów i dzieciaków, które wkraczają w świat dorosłości w oparach alkoholu.

Wystarczy stanąć na chwilę z boku lady sklepowej, by móc stwierdzić, że życie na krechę rozwija się bardzo intensywnie.

T. Rysztak

Szanowni Czytelnicy. Mieszkańcy Gminy Postomino.

Redakcja "Szeptu Postomina" zaprasza WSZYSTKICH do współpracy. Tak jak zaznaczone to jest w podtytule ma to być "gazeta mieszkańców gminy".

Redakcja nasza pracuje obecnie w baaardzo skromnej obsadzie personalnej. Nasz stały współpracownik MSob. (czyli Marian Sobolewski) wyjechał w okolice Człuchowa, drugi jest bardzo zajęty wychowywaniem dzieci i gazeta - siłą rzeczy - nie obejmuje wszystkich problemów, zjawisk.

Zapraszamy więc do wspólnej redakcji gminnego czasopisma wszystkich, którzy potrafią i chcą o czymś pisać.

Oczywiście można liczyć na gratyfikację finansową. Kontakt osobisty lub telefoniczny, lub listowy Teresa Rysztak, 76-113 Postomino 97, tel. 82-76 (do 14⁰⁰); 85-80 (po 15⁰⁰).

Urlopów czas...

Lato jest dla jednych okresem wzmożonej pracy, a dla innych czasem błogiego odpoczynku, relaksu, lenistwa.

Jak i gdzie wypoczywają mieszkańcy naszej gminy? Czy wrócą wypoczęci po urlopie?

1. Grzegorz Januszewski wice-wójt.

Wreszcie po raz pierwszy od kilku lat wzięłem urlop i wyjechałem z rodziną. Mieszkaliśmy w pięknym pensjonacie w Wiśle, w paśmie Beskidu Żywieckiego. Zwiedziliśmy najbliższe okolice, pochodziliśmy po górach. Podziwiałem, jak ci górale potrafią swoje domostwa ukwiecać. Chciałoby się, by i u nas zmieniło się na lepsze. Świetnie wypoczęliśmy, chociaż jazda przez Polskę była bardzo męcząca.

2. Jadwiga Krakowska - przewodnicząca Rady Gminy. Jerzy Krakowski - komendant Komisariatu Policji.

Urlop mieliśmy w czerwcu. Częściowo spędziliśmy go w domu przy pracy w ogródku, obejściu (tu zawsze jest coś do roboty) ale także wybraliśmy się na krótką wizytę do rodziny w województwie częstochowskim. Mieszkamy w tak pięknie położonej wsi, tak blisko morza, że praktycznie cały czas czujemy się jak na wczasach.

3. Krystyna Ślebioda - kierownik GOPS.

Urlop wezmę w ostatniej dekadzie sierpnia i w całości przeznaczam go na spędzenie czasu

z córeczkami, mężem, rodziną. Chcę po prostu z nimi być, nacieszyć ich radościami. Niestety, nigdzie nie wyjeżdżamy, ale też będzie pięknie.

4. Marian Sergiel - dyrektor BS.

W ramach "luzów" przebywam na urlopie już od dłuższego

5. Wiesława Emmerling - farmaceutka z apteki "Agawa".

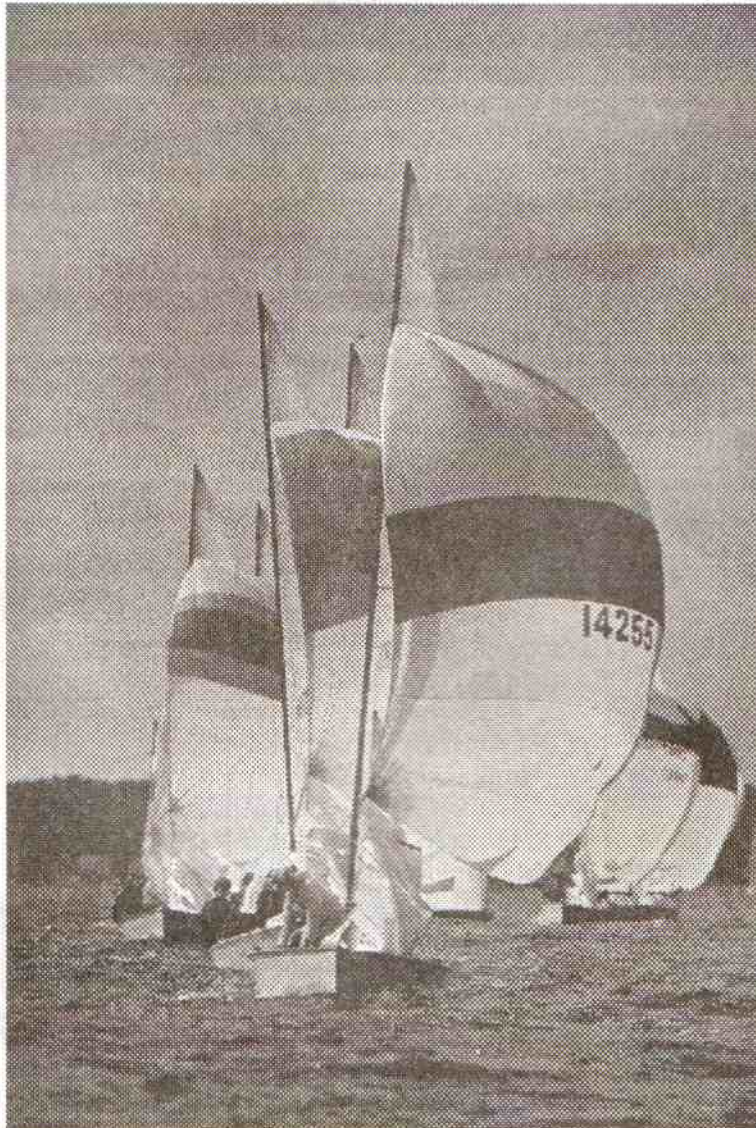
Niestety, w tym roku nie przewiduję urlopu. Ciągłe jeszcze jestem w dołku finansowym. Poza tym muszę myśleć o swoich klientach, którzy już przyzwyczaili się do mnie i ja do nich. Zainwestowałam w lepszy wystrój apteki i muszę teraz to odpracować. Brak urlopu wynagradza mi wspaniały klimat Postomina i Jarosławca oraz ciepły uśmiech moich klientów.

6. Danuta Strzelczyk - dyrektor SP Postomino.

Większość urlopu spędziłam w domu, często zaglądając do miejsca pracy, bo zawsze coś było ważnego. Udało mi się jednak wyrwać z córeczką na tygodniowe wczasy w Żalakowie nad jeziorem Święte koło Lęborka. Po codziennej kąpieli w tym jeziorze mogę chyba powiedzieć, że jestem... święta. Ośrodek ten jest pięknie zagospodarowany, oddalony od skupisk ludzkich - były więc szanse na pełną rehabilitację sił. Z czego w pełni skorzystałam.

7. Andrzej Miecznikowski - dyrektor AMGISP.

Okres wakacji to dla mojej firmy czas wytężonej pracy. Nie ma więc mowy, bym mógł pójść na urlop. Bardzo chciałbym trochę odpoczynku, ale niestety, czeka mnie chyba "urlop w wojsku", czyli rezerwa. Kiedy jednak złapię chwilę oddechu to przeznaczę go na spanie, spanie i tym podobne "byczenie się".



czasu, ponieważ „zaległego” mam dość dużo. Jeśli jest coś do zrobienia - wracam. Naciskam na dłużników, którzy oczekują na zakończenie zniw i spływ gotówki. W tzw. wolnym czasie remontowaliśmy z żoną nasze mieszkanie, szykowaliśmy przetwory na zimę. Na nic specjalnego nas nie stać, ponieważ trzeba przyoszczędzić pieniądze na studia dla córki.

... i po sezonie

Nie pora jeszcze na podsumowania, bo sezon jeszcze trwa, ale... Jaki był ten mijający sezon? Czy jesteśmy zadowoleni? Co dobrego i złego wynikło?

Pierwszego do odpowiedzi wezwaliśmy dyrektora AMGiSP **Andrzeja Miecznikowskiego**, który na swych barkach dźwiga odpowiedzialność za "całokształt".

- Sezon był trudny i dłuższy. Było więcej wczasowiczów. Na początku dominowały kolonie, ale w drugiej połowie sierpnia przeważają wczasy rodzinne.



Na przełomie lipca przebywało nad morzem sporo łobuzerii, z czym mieliśmy trochę kłopotu. Nowością pozytywną tego sezonu było uruchomienie nowego odcinka plaży strzeżonej przy "Mikołajku". Funkcjonowała też wypożyczalnia koszy plażowych. Wszyscy mogliśmy też zauważyć estetyczny i specjalistyczny samochódzik do wywozu śmieci. Bardzo dobrze spisał się tu kierowca tego pojazdu, a zarazem szef brygady, p. **Paweł Garlin**.

Mankamentem był brak miejsc do parkowania pojazdów. Rozwiązanie tego problemu widzimy w ten sposób, że planujemy w przyszłym roku urządzić 2 parkingi **strzeżone niepłatne** przed Jarosławcem. Natomiast w samym Jarosławcu każdy parking lub miejsce postojowe będzie **płatne niestrzeżone**. Być może w ten sposób rozładuje się trochę tłok na jarosławieckich ulicach.

T.R.

„JEMIS” s.c.
Szkolenia Sanitarne w Sławnie

**prowadzi kursy
dla osób zatrudnionych
w branży spożywczej.**

**Kurs kończy się egzaminem i otrzymaniem
stosownego zaświadczenia.**

Informacji udziela

M. Gniot, Sławno, tel. 73-11

ŁAP BANDZIORA

czyli refleksje z popisów strażników
ładu publicznego.

Jarosławiec. Sami organizatorzy przyznali, że nie spodziewali się tak licznego grona obserwatorów. A jednak, mimo że impreza odbyła się w końcu sierpnia cieszyła się dużym zainteresowaniem i zgromadziła tłumy wczasowiczów.

W czasie pokazu tresury psów należących do Komendy Wojewódzkiej Policji w Słupsku bohaterami były cztery czworonogi: **Atos - Ilbi, Habdalo, Kama i Aga** wraz ze swymi przewodnikami pod dowództwem inspektora d/s psów st. sierż. **Pawła Boraka**. Pieski ze specjalizacją (patrolową lub tropiącą) zaprezentowały się w następujących konkurencjach:
1/ pokaz posłuszeństwa,
2/ tor przeszkód,
3/ pies idzie na pozoranta.

Najwięcej emocji wzbudził ten ostatni pokaz. Mimo ostrzeżeń o zachowaniu bezpieczeństwa doszło do śmiesznego incydentu. Na komendę prowadzącego "Łap bandziora!" pies - zamiast ruszyć na pozoranta zaatakował jednego z widzów. Po chwili sytuacja - pozornie groźna - została opanowana.

Następnie do akcji wkroczyła Jednostka Ratownictwa Drogowego ze Sławna, która na przykładzie wiekowej "Syrenki" zademonstrowała w jaki sposób, przy pomocy specjalistycznego sprzętu, można stworzyć kabriolet, a przy okazji uwolnić kogoś z rozbitego pojazdu.

Pokaz zakończyli niezawodni karsinianie, którzy przy wtórze syren strażackich z pełnym animuszem zajęli wozem na plac, błyskawicznie "siknęli" na ogień i... już.

Pozostał tylko niedosyt, że to już koniec. Chciałoby się jeszcze popatrzeć na wspaniałe umiejętności ludzi w mundurach.

T. Ryształ

Należymy do świata zwierząt

Jeżeli będziesz tak lotny jak pszczołka,
Tak silny jak niedźwiedź,
Jeśli będziesz pracował jak koń
A do domu będziesz wracał zmęczony jak pies,
wtedy musisz pójść do weterynarza
bo być może stałeś się już osłem.

(Podpatrzony napis w mieszkaniu jednego z pracocholików, przyjeźdnego ze Śląska, a pracującego i zarabiającego w Jarosławcu).

Często jesteśmy świadkami przyjazdu "Niemców" na nasze tereny. Przyglądamy się im z ciekawością, oni chodzą, oglądają. Co ci sprowadza w nasze strony? Czego szukają?

Poniżej przedstawiamy autentyczne wspomnienia byłej właścicielki posiadłości Sycewice p. Moniki von Zitzewitz.

Materiał ten redakcja nasza otrzymała od prezesa Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Darłowskiej p. Leszka Wal-kiewicza.

Z Pomorza w świat

"Czy czujesz się jeszcze Pomorzanką?" zapytała bratanica swoją starą ciotkę. Odnosiło się to do mnie. "Naturalnie, a kim miałabym się czuć?" odpowiedziałam. "Wyjaśnij to!" powiedziała bratanica. Jak wyjaśnić coś, co jest tak oczywiste, że nigdy się nad tym nie zastanawiało?

Spróbuję to uczynić, ale już na wstępie chciałabym przeprosić, że będę Państwu opowiadać o sprawach bardzo osobistych, dla innych zapewne niezbyt interesujących. Moje długie życie zaczęło swój bieg w tak już odległym roku 1923 w Zitzewitz, okręg Stolp, Pommern, która to miejscowość nazywa się dzisiaj Sycewice i leży w województwie słupskim. Zgodnie z dokumentami moja rodzina żyła w tej niewielkiej wiosce od początku XIV wieku. Nie przybyła ona na wschód wraz z Zakonem Krzyżackim, ale podobnie jak spokrewnione rodziny Krockow i Puttkamer, żyła tutaj od niepamiętnych czasów, a więc miała rodowód słowiański. Czy wywodziła się ona z Wenedów czy z Kaszubów? Tego nie wiem, wiem tylko tyle, że jesteśmy Pomorzanie i że nasi przodkowie w równie wierny sposób służyli królom polskim i pruskim, którzy władali naszym krajem. W tych mianowicie czasach, kiedy nie znano bezduszności państw narodowych. Ale także w czasach naszego dzieciństwa, a więc w epoce niemiecko-narodowej, mówiło się nam nie o obcych narodach i rasach tylko o ludziach, a ci, z niewielkimi tylko wyjątkami, byli naszymi przyjaciółmi. Byli to mianowicie nasi sąsiedzi i krewni z sąsiednich dóbr i ich ludzie we wsiach. Niczego innego nie znaliśmy, bo dorośli podróżowali wówczas rzadko, a

dzieci właściwie nigdy. Nie odczuwaliśmy też potrzeby, aby gdzieś wyjechać, bo przecież nigdzie nie mogło być ładniej niż w domu. Tylko w lecie jeździło się do Ustki (Stolpmunde). Nasz dziadek, który z powodu licznych włości w okręgu lęborskim (Lauenburger Kreis), nazywany był wśród ludzi "Królem Kaszubów", posiadał tam w porcie stary, mały domek pilocki. W nim to rodziny jego licznych dzieci mogły na zmianę spędzać wakacje. Było to dla nas czymś wspaniałym. Kochaliśmy Bałtyk z jego śnieżno-białymi plażami. Z jakążę jednak radością wracaliśmy do Zitzewitz, do naszego dziecięcego raju. Z powrotem do przyjaciół we wsi, do psów, koni i do wielkich stajni pełnych zwierząt gospodarskich. Do tych pól żyt-nich, na których słupszczenie wypasali na jesieni stada gęsi. Do tych łanów kartoflanych, w których to ściętej naci piekliśmy najsmaczniejsze kartofle w naszym życiu.

O tym, że nazwa naszego kraju pochodzi od "po morze" - przy morzu, nikt nam wówczas nie opowiadał. To, że jesteśmy Pomorzanie, uświadomiłam sobie po raz pierwszy wówczas, kiedy mój zwykle tak bardzo małowówny ojciec opowiadał nam kiedyś o końcu pierwszej wojny światowej. Obawiano się wówczas, że Rosjanie mogliby włągnąć na Pomorze i niektórzy z sąsiadów zastanawiali się, czy i gdzie można by uciec. Nasz ojciec powiedział wówczas: "Nie będę uciekał, bo nasze miejsce jest tutaj. Czuję się odpowiedzialny za ten kraj i jego ludzi, bez względu na to czy miałby on być niemiecki, rosyjski, czy polski."

Ojciec zmarł w 1937 roku. Oszczędzone mu zostały przeży-

cia straszliwej drugiej wojny światowej. Bogu dzięki, bo nie odszedłby stąd i zginąłby zapewne podczas wkroczenia Rosjan, tak jak jego dwaj bracia, z których jeden, nasz ulubiony wuj, pozbawiony przez hitlerowców urzędu naczelnika prowincji (Landeshauptmann), rozstrzelany został wraz z żoną. Czy też przypadłby bez wieści na Syberii, tak jak jego najstarszy, wywieziony przez Rosjan syn.

Dlaczego opowiadam tutaj o takich smutnych sprawach? Tylko po to, aby wyjaśnić, co znaczyło Pomorze dla naszej rodziny. O tym, że Pomorzanie różnią się od swoich rodaków, dowiedzieliśmy się, ja i mój brat bliźniak, dopiero wtedy, kiedy w wieku 15 lat wysłano nas do internatu do Schwarzwaldu. Do tego czasu nie doświadczyliśmy jeszcze tego, że bywają inne mentalności, dialekty i zwyczaje. Nazywano nas teraz "Pomeranzen" ("pomarańcze"), a my byliśmy podwójnie dumni z naszego kraju. [...]

Pośród wspaniałych wzgórz Schwarzwaldu rosła we mnie tęsknota za rozległymi polami i za dużymi białymi chmurami płynącymi po niebie niczym statki, która to towarzyszy mi do dziś dnia, a wręcz stała się jeszcze głębsza.

Od 40 lat żyję we Włoszech, wdzięczna, że znalazłam tutaj nową ojczyznę, bo od czasu wojny już nigdy nie czułam się w Niemczech naprawdę jak w domu. Tak właśnie dzieje się z mieszkańcami tego rolniczego kraju, którzy tak głęboko wrosli tutaj korzeniami, że już nigdy nie znaleźli wystarczająco dużo ziemi, aby ponownie zapuścić w nią wyrwane korzenie. A teraz tkwią głęboko w pięknym kraju nad Lago Maggiore.

Tęsknota jednak pozostała. Kiedy muszę podać nazwisko i miejsce urodzenia, ludzie spoglądają tutaj na mnie ze zdziwieniem i powtarzają pytanie: "Jak nazywa się to miasto, w którym się pani urodziła?", a ja powtarzam to tak trudne do wymówienia dla cudzoziemców słowo Zitzewitz. "Jest pani Niemką?" - pytają wówczas. A ja odpowiadam: "Tak, jestem Pomorzanką."

Kiedy po 18 latach nie mogłam już więcej opanować tęsknoty i wraz z moim bratem bliźniakiem pojechaliśmy "do domu", to to ponowne spotkanie stało się dla nas bardzo trudnym, ale równocześnie pięknym przeżyciem. Ten krajobraz, jego bezkresność i cisza sprawiły, że poczuliśmy się szczęśliwi. Boleśnie odczuliśmy zniknięcie domu naszego dzieciństwa, spustoszenie parku, daremne poszukiwanie starych grobów i widok "naszej" wsi, która zmieniła się prawie nie do poznania. I bolało nas to, że tam, gdzie jak się nam wydawało znaliśmy każde drzewo, każdy kamień - wszystko, po raz pierwszy zaniemówiliśmy i nie rozumieliśmy ani słowa. Od tego czasu często myślę o głowie naszej rodziny. Jest to stary rolnik, który każdej zimy uczy się polskiego w swoim domu w Holstynie, aby w lecie móc porozumiewać się z zarządcą swoich niedysiejszych dóbr.

Tej jesieni byłam po raz czwarty od czasu wojny na Pomorzu. Ponownie przepełniło mnie uczucie szczęścia, zapierającego prawie dech w piersi, z odnalezienia szczęśliwego krajobrazu Kraju mojego dzieciństwa, a ludzie ze wsi, z którymi ciągle jeszcze nie mogę porozmawiać, nie mieli pracy i drżeli z obawy o swoją przyszłość. Ogarnęło mnie zwątpienie, że widzę ich tak smutnych tam, gdzie my byliśmy tacy szczęśliwi.

Jakaż jestem przeto szczęśliwa, że Polacy i Niemcy, starzy i nowi Pomorzanie, razem poszukują tutaj nowej wspólnoty, aby pomóc temu krajowi, który wszyscy tak kochamy.

Z niemieckiego tłumaczyła:
Barbara Glowe, Lubeka.

Trzeba próbować

W poprzednim numerze zapowiedzieliśmy listę naszych gminnych biegaczy startujących w "V Ogólnopolskim Biegu po Plaży". Ponieważ redakcja chce propagować zdrowy tryb życia i bycia poniżej przedstawiamy pełną listę młodych sprinterów, którzy ratowali honor naszej gminy i próbowali swych sił. Tak trzymać.

Dziewczeta

Bieg na 1000 m (na 29 zawodniczek)

2. **Kamila Bonowicz** z Królewa,
3. **Kamila Pawłowska** z Kłośnika
14. **Edyta Kosior** z Pieńkowa,
15. **Katarzyna Bryl** z Pieńkowa,
16. **Marta Stopa** z Postomina,
17. **Żaneta Kurz** z Chudaczewa,
19. **Agnieszka Wawrzyniak** z Chudaczewa,
20. **Agnieszka Garlin** z Kanina.

Bieg na 2000 m (na 10 zawodniczek)

2. **Katarzyna Kozar** z Jarosławca,
8. **Agnieszka Hetmańska** z Kanina.

Chłopcy

Bieg na 2000 m (na 21 zawodników)

5. **Marcin Stopa** z Kanina,
6. **Piotr Piaseczny** ze Starego Krakowa,

7. **Marek Gawęda** z Ronina,
9. **Marcin Żuraw** z Jarosławca,
10. **Marek Ludwikowski** z Karsina,
16. **Mariusz Jasiurski** z Jarosławca,
18. **Marek Słupczewski** z Pałowa,
20. **Michał Słupczewski** z Pałowa.

Bieg na 1000 m (na 45 zawodników)

4. **Paweł Mordal** z Pieszcza,
5. **Sebastian Krogulec** z Jarosławca,

8. **Maciej Stopa** z Kanina,
9. **Roman Bukowiecki** z Jarosławca,
15. **Paweł Banasik** z Wszędzienia,
17. **Krzysztof Kozar** z Jarosławca,
29. **Grzegorz Licnerski** z Jarosławca,
30. **Łukasz Panasiuk** z Chudaczewa,
37. **Tomasz Kujawa** z Chudaczewa.

Bieg główny

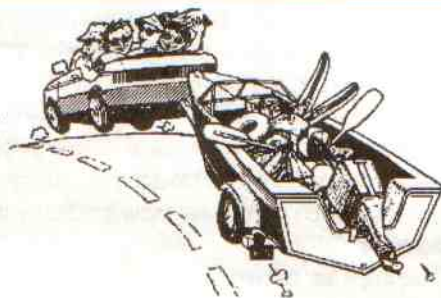
(na 153 zawodników)

73. **Ryszard Gil** z Rusinowa,
101. **Bogusław Garlin** z Karsina,
129. **Grzegorz Jakuszczonek** z Radosławia,
141. **Katarzyna Gil** z Postomina.



Marek Ludwikowski

Mamy nadzieję, że wszyscy nasi Czytelnicy szczęśliwie wrócili z urlopów.



Dla mieszkańca wsi niezwiązanego z rolnictwem czas zniw to przede wszystkim wzmógł ruch kombajnów na drogach. Dźwięk pracujących maszyn w polu słyszany jest od rana do późnej nocy.

Czas żniwowania

O garść refleksji na temat mijającej kampanii żniwnej poprosiliśmy pana **Romualda Bendykowskiego**, byłego dyrektora POHZ w Pieńkowie, obecnie pełnomocnika do spraw zbytu i skupu.

- Początkowo zapowiadał się problem ze zbyciem rzepaku. Ci, którzy ulegli panice - stracili; później sytuacja się unormowała i była bardzo korzystna dla plantatorów. Ja informowałem rolników, gdzie i po ile można sprzedać. Kto chciał, mógł skorzystać z tych rad. Natomiast ze zbożem sytuacja była właściwie jasna od początku. Ceny były ustalone wcześniej. Tak więc zbyć zboża był prawie bezproblemowy. Jedynym niestety - problem stanowiła zawartość glutenu. Skupujący szukali pszenic glutenowych, które są potrzebne do przerobu. Pozostałe, które nie odpowiadały parametrom "szły" na pasze.

- Czy były problemy z zapłatą za sprzedany towar?

- Nie, rolnicy w ciągu 2 tygodni otrzymywali rozliczenie. Jedną tylko marginalną sprawą była ze sprzedażą nadmiernie zanieczyszczonego ziarna.

- Gdzie korzystnie opłacało się sprzedawać zboże?

- Generalnie, podobnie jak w roku ubiegłym, korzystnym skupem było Darłowo, czyli PZZ Stoisław. Tam cena była o 10 zł wyższa. Słupsk płacił 340 za tonę, a Darłowo 350. Tak więc większość kierowała się na Darłowo, mimo że w ubiegłym roku na początku były pewne nieporozumienia. Jeżeli ktoś miał większe partie towaru to jechał do Stoisławia, bo tam była różnica nawet 20 zł.

- Jak ocenia Pan ten rok? Czy można powiedzieć, że był to dobry, bogaty zbiór?

- Ja zastrzegam, że nie mogę wypowiadać się globalnie, bo po pierwsze rolnicy niezbyt chętnie opowiadają o swoich zbiorach, a po drugie nie taka była moja rola jako pełnomocnika do spraw zbytu. Jednak wydaje mi się, że zbiory są trochę lepsze niż w zeszłym roku. Mówię to na podstawie rozmów z właścicielami dużych gospodarstw, a nie znam sytuacji w poszczególnych zagrodach. Wystąpił jednak problem z zawartością glutenu.

- Nad jakimi sprawami obecnie Pan pracuje?

- Teraz szukam i dowiaduję się o cenach zbóż siewnych. Na naszym terenie tylko Centrale Nasienne zajmują się rozprowadzaniem tych nasion. I niestety na razie jeszcze Sławno i Słupsk konkurują ze sobą i przebijają cenę. Myślę jednak, że już w końcówce miesiąca się to wykrystalizuje. Ja przygotowuję informację dla rolników, a reszta już należy do nich. Poza tym rozeznaję ceny nawozów sztucznych potrzebnych jesienią.

Dziękuję za rozmowę.

T. Rysztak

Niebezpieczny połów

Jarosławiec. Jak doniosła "Gazeta Wyborcza" z 26.08. wiele szczęścia miała obsada łodzi rybackiej JAR-7. 23.08 na zamkniętym dla żeglugi akwenie Bałtyku, między Jarosławcem a Ustką, niewielka łódź rybacka JAR-7 trafiona została odłamkami pocisków wystrzelonych przez miga wykonującego lot ćwiczebny. Swoją niefrasobliwość dwaj rybacy omal nie przyplacili życiem.

Akwen A-6 zamknięty został z powodu częstych w tym rejonie ćwiczeń poligonowych. Szyper kutra wszedł w zamkniętą strefę w celu wybrania zastawionych tam wcześniej sieci. W pewnym momencie dwaj przebywający na kutrze rybacy, ojciec i syn, usłyszeli huk i uderzenie o burtę.

Jak powiedział "Gazecie" uczestniczący w wyjaśnianiu incydentu major Zbigniew Brywczyński z Komendy Poligonu w Ustce, rybacy znaleźli się w zakazanej strefie, kiedy nadleciał samolot myśliwski typu Mig-21 z lotniska w Zegrzu Pomorskim. [...] W łódź trafił najprawdopodobniej odłamek. Wojsko wykluczyło bezpośrednie ostrzelanie amunicją. - *Gdyby pocisk trafił w kuter, chyba nie byłoby co zbierać* - mówi major Brywczyński.

Stefanom: seniorowi i juniorowi Kwiatkowskim z Pieńkowa oraz Namielowi z Rusinowa imiennicze serdeczności przesyła zawsze życzliwy M. Sobolewski

Pani Róży Skrzypskiej najpiękniejsze życzenia imiennicze przesyłają przyjaciele.

Wspaniałym ludziom: p. Zosi, Kasi, Maćkowi i Mirkowi - powakacyjne pozdrowienia wraz z podziękowaniami za wszystko dobre - Monia z Mamą.

Panu Bronkowi Sosnowskiemu z Kanina realizacji najpiękniejszych marzeń od żony z synami.

Panom Stefankom Kwiatkowskim dużo zdrowia, pięknych dni i dobrych zbiorów życzą ci, których Panowie obdarzacie swą dobrocią.

Panu Msob(olewskiemu) dziękują za życzenia imiennicze Cztery Haliny z 4 wsi gminy. Prosimy o osobisty odbiór przepisów na nasze specjalności kulinarne.

Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu oraz Uczniom Szkoły Podstawowej w Kopnicy serdeczne gratulacje z okazji wojewódzkiej uroczystości inauguracji nowego roku szkolnego oraz otwarcia nowej szkoły najpiękniejszą wiązaną najsympatyczniejszych życzeń składa zaprzyjaźniona szkoła z Karsina.

Co słyhać u sąsiadów?

GAZETA Sławieńska

Z Rejonowego Urzędu Pracy

W końcu czerwca w Rejonowym Urzędzie Pracy w Sławnie, który obsługuje miasto i gminę Sławno oraz gminę Postomino, zarejestrowanych było 4076 osób. Ponad połowa to kobiety. Prawa do zasiłku nie posiadały 1784 osoby.

W Sławnie zarejestrowanych było 1892 bezrobotnych, w tym 958 kobiet. Prawa do zasiłku nie posiadało 846 osób. W gminie Sławno zarejestrowanych było 1244 osób (632 to kobiety). Bez prawa do zasiłku było 517 osób. W gminie Postomino zarejestrowano 940 bezrobotnych (533 kobiety). Bez prawa do zasiłku 517.

Wysokie bezrobocie łagodne jest poprzez czasowe zatrudnianie bezrobotnych przy pracach interwencyjnych i robotach publicznych. W rejonie w końcu czerwca zatrudnionych było przy pracach interwencyjnych 821 osób, a przy robotach publicznych 65. W mieście przy pracach interwencyjnych zatrudniono 260 osób, a przy robotach publicznych 20.

W czerwcu pracę podjęło w rejonie 187 osób, z tego pracę stałą 67 osób, w większości kobiet. Na terenie Sławna w czerwcu pracę podjęło 97 osób. Z tego pracę stałą 28 (22 kobiety); prace interwencyjne 41 osób, a przy robotach publicznych zatrudniono 20 bezrobotnych.

W rejonie zarejestrowanych jest 230 absolwentów. Z tego w Sławnie 143 absolwentów (102 kobiety). Niemal wszyscy zarejestrowali się w czerwcu (141 absolwentów). Wśród absolwentów 2 osoby posiadają wyższe wykształcenie (kobiety), 55 to absolwenci LO, także 55 to absolwenci szkół policealnych i średnich zawodowych. 28 zarejestrowanych absol-

wentów ukończyło zasadnicze szkoły zawodowe.

W pierwszym półroczu przyznano 1029 dodatków mieszkaniowych. Z tego dla mieszkańców budynków Spółdzielni Mieszkaniowej "Wybrzeże" - 457, dla lokatorów mieszkań administrowanych przez MPGKiM - 500, dla mieszkańców budynków zakładowych 53 oraz dla właścicieli lokali prywatnych - 19.

Archiwalia Sławieńskie

- sprawozdanie z dnia 4.08.1945 r. doktora L. Siedleckiego p.o. dyrektora szpitala i p.o. lekarza powiatu.

"Referat objąłem około 20 lipca b.r. i ponieważ dowiedziałem się, że istnieje w terenie epidemia chorób zakaźnych, ruszyłem w teren [...]. Zarządziłem szczepienie ochronne przeciw tyfusowi A i B oraz cholery w miejscowości Naćmierz i miejscowości Słowino [...]. Objąłem szpital i przeprowadziłem w nim porządek sanitarny. Wyizolowałem salę operacyjną na oddziale zakaźnym. Łóżek w szpitalu 203. Obłożnie chorych chirurg. 66, wewnętrznych 29, dyfterytu 7, duru brzuszego 25, duru plamistego 18, gruźlicę otwartą - 2; razem chorych w szpitalu - 173. Lekarzy polskich - 1, niemieckich - 3, sióstr niemieckich - 14, polskich - 2, pomocnicze 13, dyżurujące w nocy - 5, laborantka 1, apłekarz i 2 pomoce, kuchnia 7 osób,

w pralni 7 osób, gospodarstwo rolne 7 kobiet i 7 mężczyzn. Razem personelu poza lekarzami 64. [...] Najbliższe projekty... Poszerzenie szpitala dla chorób zakaźnych. Dopilnowanie akcji żywniej.

Dr.Mde L. Siedlecki

8.IX.45 r. Powołanie Banku Ludowego w Sławnie. Członkami założycielami było 18 osób. Udziały wynosiły po 5.000 zł.

8.IX.45 r. Do Sławna przyjeżdża franciszkanin z Niepokalanowa O. Ludwik Orestes Mazur, który 12 września zostaje mianowany wikarym i zarządcą parafii.

9.IX.45 r. Początek zajęć szkolnych w Państwowym Gimnazjum i Liceum. Dyrektorem i organizatorem szkoły był Edmund Krzykowski. Naukę rozpoczęło 14 uczniów.

28.IX.45 r. Ze Sławna wyjeżdża pierwszy transport Niemców. W 13 wagonach wyjechało 650 osób (inne źródła podają 850).

- W mieście mieszkało 4123 Polaków i 1035 Niemców oraz 35 osób innych narodowości.

Ognisko Muzyczne zaprasza

do Sławieńskiego Domu Kultury, gdzie można się uczyć gry na fortepianie, gitarze, akordeonie, instrumentach elektronicznych. Zapisy - wtorki, środy, czwartki (12⁰⁰ - 17⁰⁰).

Praca z konkursu plastycznego „50 lat PSS w Sławnie”



KRONIKA POLICYJNA

Kradzieże

Jarosławiec, 25.07. Kradzież plecaka (wartość 700 zł) należącego do mieszkanki Sławna. Sprawcami okazali się niepełnoletni przybysze z Polski.

* Ω *

Z samochodu zaparkowanego przy "Jarosławiance" zginęła torba z pieniędzmi i ubraniami (wartość 600 zł). Właścicielka odkryła stratę dopiero po powrocie z wczasów i... szukaj wiatru w polu.

* Ω *

Naćmierz, 6/7.08. Kradzież osprzętu ciągnika (rozrusznik, pompa paliwowa, prądnica, paliwo) wartości 984 zł MBM. Śledztwo w toku.

* Ω *

Jarosławiec, 5/8.08. zginął samochód Polonez Caro PWN 66-90 na szkodę mieszkanki Lubonia przebywającej na wczasach (wartość 22.500 zł).

* Ω *

11/12.08. z OW "Kalina Morska" zginął magnetowid AKAI (wartość 800 zł). Sprawcą okazał się pracownik ośrodka (recydywista), który sprzedał fant kucharzowi z "Panoramy". Złodziej aresztowany.

Nie łoży na łożę

Mieszkaniec Marszewa ustawicznie uchyla się od obowiązku płacenia alimentów na żonę i dwoje dzieci. Od czerwca ubiegłego roku nie płaci, mimo, że miał sądowy nakaz pracy oraz powstrzymywania się od alkoholu. Dochodzenie w toku.

Potrącenie

Jarosławiec. Uczestnik kolonii z "Kasprzaka" został potrącony przez samochód wczasowicza z Darłówek. Mimo minimalnej prędkości pojazdu i uwagi kierowcy dziecko wtargnęło na jezdnię i doznało lekkich uszkodzeń ciała.

Kolizje drogowe

Kanin. - krzyżówki to już tradycja, że robi się tam często "bum - bum". Mimo kilku znaków ostrzegających o niebezpiecznym skrzyżowaniu, mimo namalowanej linii na jezdni ciągle zdarzają się tam wypadki. Pani jadąca maluchem ze strony Sławna zatrzymała się i rozejrzała, ale manewr pokonywania skrzyżowania trwał tak długo, że w tym czasie ze strony Darłowa nadjechało Audi i maluch został staranowany. Niesamowite szczęście mieli kierujący (oboje), że wyszli z tej makabry cało.

* Ω *

6.08. Mieszkaniec Tarnowskich Gór zatrzymany, pod wpływem alkoholu usiłował jechać rowerem.

* Ω *

6.08. Mieszkaniec Korlina pod wpływem alkoholu kierował motocyklem.

Polonez Poloneza goni

Jarosławiec, 6.08. godz. 23. Do rutynowej kontroli dokumentów zatrzymywany był nadjeżdżający Polonez. Kiedy zamiast zatrzymać się ostro wystartował patrolujący wyruszyli za nim w pościg. Niestety, dbałość o państwo mienie nie pozwoliła policjantom gonić po Wiciu, wobec czego podjechali do drogi w Barzowicach i tam "szczapili" lubiących zabawę w ganianego. Okazało się, że młody mieszkaniec Jeżyczek (i jeszcze trzech pasażerów) był pod wpływem alkoholu, nie posiadał dokumentów, no i jeszcze mu się coś zebrało.

Czy to warto?

A ogólnie, jak dotychczas sezon mija w miarę spokojnie i bez większych ofiar.

W gościnie

Nasze narodowe cechy: gościnność i skłonności do bitki po alkoholu znalazły potwierdzenie w przedstawionej poniżej sytuacji.

Pewien przyjezdny (wczasowicz?) przyszedł z alkoholem do pewnych mieszkańców Łącka. W miłej, alkoholowej atmosferze przebiegał wieczór 2 sierpnia. Do czasu, kiedy gospodarze zorientowali się, że ich gość odjeżdża

rowerem wywożąc coś dużego, zawiniętego w narzutę z ich stołu. Gdy dopadli go okazało się, że w "zawiniątku" tym było wideo i 2 krótkofalówki (wartość 400 zł). Dobrze, że policja szybko zjawiała się na miejscu, ponieważ złodziej baaardzo się potłukł w trakcie owego upadku z roweru. Gościem okazał się recydywista z Nowogardu. Finałem tego wieczoru są dwie sprawy sądowe; pierwsza o kradzież, a druga o pobicie, chociaż wszyscy mówią, że złodziej się tak sam potłukł. A morał...

"Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka."

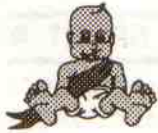
Awantura nad jeziorem

Marszewo. Informowaliśmy w poprzednim numerze, że nad jeziorem Marszewskim roztoczona została opieka Rady Gminy. W celu ochrony tego pięknego zakątka zorganizowano parking strzeżony, wybudowano pomost, postawiono kosze, kabiny WC (czyste!). Na drodze prowadzącej nad jezioro, przy parkingu, postawiono znak zakazu wjazdu.

Są jednak pseudoturysty, traktujący swój wypoczynek jako rzecz najważniejszą na świecie. Czują się panami i władcami terenu, nie liczą się z nikim i niczym. Tak było i tego lipcowego popołudnia.

Nie zważając na znak zakazu ruchu młody mieszkaniec Bruskowa i kilku innych posiadaczy czterech kółek zjechało swymi pojazdami nad brzeg jeziora. Gdy patrol policyjny zażądał okazania (tylko!) dokumentów w młodzieńca wstąpił "diabeł". Powołując się na jakieś znajomości w policji dopuścił się: (oficjalnie to brzmi) utrudniania czynności służbowych policji. Kontrolujący policjant chciał zaproponować turystyście wycofanie się na parking, jednak w wyniku ostrej wymiany zdań doszło do popełnienia kilku wykroczeń i sprawa nabrała charakteru oficjalnego dochodzenia oraz skierowania do prokuratora. Coś te znajomości nie na dobre wyszły nerwowemu kierowcy.

*Materiał zebrała
Teresa Rysztak*



URODZINY

Andrik Martyna Agnieszka
- Staniewice
Ciesielski Arkadiusz Wiesław
- Postomino
Kowalczyk Natalia Anna
- Pałówko
Lisek Aleksandra - Staniewice
Łącka Karolina Alicja - Rusinowo
Piaszczyński Jarosław Józef
- Chudaczewo
Porożyńska Paulina Eugenia
- Pieńkowo
Skwierz Mateusz - Staniewice
Sulek Dominika Julia
- Postomino
Świetlik Błażej Piotr - Rusinowo
Zając Luiza - Pieńkowo



ŚLUB

Lica Zenon - Świętochłowice
Maniecka Agnieszka Helena
- Nosalin



ZMARLI

Hutman Bronisław
- Chudaczewko
Kalbarczyk Zygmunt - Jarosławiec
Kulińska Irena - Karsino
Przybylska Marta - Pieńkowo
P.G.

Cennik ogłoszeń

1. Życzenia do kącika z serdu-
szkiem przyjmowane są bezpłat-
nie.
2. Ogłoszenia inne:
- jedno słowo - 0,60 zł
- za centymetr kwadratowy
- 0,10 zł
- za ogłoszenie w ramce -
5% drożej
Powyższe stawki nie zawiera-
ją podatku VAT. Formę ogłosze-
nia należy uzgodnić w AMGISP
(UG Postomino) i tam dokonać
wpłaty.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Piłka nożna

PUCHAR WÓJTA ZOSTAŁ W POSTOMINIE

O miłą niespodziankę po-
starali się piłkarze „Przełomu” wy-
grywając turniej piłkarski o Puchar
Wójta w Pieńkowie.

W meczu o 1 miejsce „Przełom”
pokonał po dobrej grze faworytów
- „Ares” Wrześnica (A kl.) 3:1
(1:0). Bramki dla „Przełomu” zdo-
byli: Robert Cybart, Krzysztof Ko-
walik i Andrzej Kania po 1.

W meczu o 3 miejsce „Błękitni”
Stary Jarosław (A kl.) wygrał z
„Tuką” Wodnica (B kl.) 3:1 (1:1).
W meczach eliminacyjnych „Ares”
wygrał z Tuką 3:1 (2:1) a „Prze-
łom” z „Błękitnymi” 2:0 (1:0).
Bramki dla „Przełomu”: Ryszard
Dankowski i Krzysztof Kowalik.

Najlepszym zawodnikiem
uznano **Grzegorza Starybrata** z
„Aresa”, najlepszym bramkarzem -
Andrzeja Jakubika („Przełom”).
Królem strzelców zostało ex ae-
quo 4 zawodników - **Krzysztof
Kowalik** (Przełom), **Zbigniew Wa-
szczyk** i **Robert Zwierz** (obaj Ares)
oraz **Tadeusz Konieczny** (Błękit-
ni) - po 2 bramki.

SPARINGI PIŁKARZY

Przygotowujący się do roz-
grywek klasy B piłkarze „Przełomu”
rozegrali kilka gier kontrol-
nych wypróbowując wszystkich
zawodników znajdujących się w
kadrze klubu. Chociaż wyniki na-
pawają optymizmem trener woli
dmuchać na zimne i w dalszym
ciągu pracuje nad optymalnym
składem. A oto wyniki i zdobywcy
bramek dla „Przełomu”: z MZKS
Jantar Ustka (liga m/woj. juniorów)
- 3:2 (0:0). Bramki: **K.Kowalik** - 2
i **J.Dankowski** - 1. Z „Orłem” Pę-
plino (A kl.) - 3:3 (1:1). Bramki:
J.Dankowski - 1, **K.Kowalik** - 2.
Z STS MOSiR Ustka (oldboye II

liga pomorska) 1:3. Bramka: **J.
Pela**. Z Widzewem Łódź (junio-
rzy) - 4:0 (2:0). Bramki: **M. Do-
brzyński** - 1, **I.Kropop** - 2 i **Ro-
bert Cybart** - 1.

Ze „Skotavią” Dębica Kaszubska
(liga okręgowa) - 4:2 (1:0). Bram-
ki: **K.Kowalik** - 2 i **I.Kropop** - 2.

ROZPOCZĘCIE SEZONU TUŻ, TUŻ

Nowy sezon piłkarski
tuż, tuż. Najwcześniej rozpocznie
się Puchar Polski, bo 30 sierpnia
nasza drużyna spotka się na boi-
sku w Pieńkowie z A klasowym
„Piastem” Wrzeście.

Rozgrywki klasy B rozpoczną się
wyjazdowym meczem z „Gryfem”
Wrząca Pomorska (spadkowicz z
kl. A). Inauguracja rozgrywek na
boisku w Pieńkowie odbędzie się
24 września br. o godz. 15.00 me-
czem z „Tuką” Wodnica, 1.X. - wy-
jazd do „Tura” Warcino, 8.X. - „Victo-
ria” Kczewo (d), 15.X. - „Błękit-
ni” Bierkowo (w), 22.X. - STS „Han-
tur” Ustka (d), 29.X. - „Inter” Świe-
szenko (w),

5.XI. - „Huragan” Dobrzęcino (d).
Stawka drużyn bardzo wyrówna-
na. Najgroźniejszymi wydają się
być „Hantur Ustka”, „Huragan Do-
brzęcino”, „Tuka” Wodnica i „Gryf”
Wrząca. Naszych piłkarzy czeka
ciężka walka i nie łatwo im będzie
zdobyć awans do klasy A. Dobre
wyniki w sparingach rozbudziły
apetyty na dobry wynik - kibice
oczekują zajęcia przynajmniej
drugiego miejsca, który gwaran-
tuje grę w barażu o A klasę. Zwy-
cięzca awansuje bezpośrednio do
klasy A.

JUNIORZY TAKŻE GRAJĄ

W tym sezonie sekcja piłki
nożnej „Przełomu” zgłosiła druży-
ny do rozgrywek klasy wojewódz-
kiej juniorów młodszych (r.79 i mł.)
i klasy wojewódzkiej trampkarzy
młodszych (r.82 i mł.).

dok. na str. 14

Juniorzy rozpoczną 16.IX.br. meczem wyjazdowym z „Czarnymi” Czarne ,23.IX.- „Brdą” Przechlewo (d),30.IX.- „Granit” Koczała (w), 7.X.- KS Damnica (w), „Słupia” Kobylnica (d),21.X.- „Garbarnia” Kępice (w),28.X.- Start” Miastko (d).

Trampkarze grają 16.IX.- „Sława” Sławno (d), 18.X.- „Gryf” Słupsk (d), 21.X.- „Jantar” Ustka (w), 25.X.- „Cieśliki” Słupsk (w), 28.X.- „Pogoń” Lębork (d), 4.XI.- „Sparta” Sycewice (w).

Ponieważ nasi najmłodszy piłkarze dopiero uczą się piłkarskiego abecadła trudno oczekiwać od nich jakichś sukcesów dlatego apelujemy do kibiców aby ze zrozumieniem przyjmowali nawet bardzo wysokie porażki, które mogą się zdarzyć naszym początkującym piłkarzom.

Szachy

MTS W POZNANIU

Spora grupa naszych szachistów uczestniczyła w Międzynarodowym Turnieju Szachowym w Poznaniu. W turnieju Open wygrał Rosjanin Siergiej Gorjaczkin z Odessy. Najlepszym z Polaków Aleksander Kiełbratowski był szósty a Jerzy Kot jedenasty (obaj Przełom). W turnieju do lat 14 wygrał **Adam Wójtowicz** (Przełom) przed Jędrzejem Długoszem (Polonia Słupsk) i **Zdzisławem Morawcem** (Przełom). W kat. do lat 14 dziewcząt **Kamila Pawłowska** zajęła 2 miejsce. W kat. dziewcząt do lat 12 **Iwona Spilkowska** - 3 m. W kat. chłopców do lat 10 **Łukasz Wielgat** zajął 3 m. Wśród dziewcząt do lat 10 kolejno miejsca od 4 do 6 zajęli: **Ewelina Nowak**, **Monika Barańska** i **Justyna Kulińska**.

PUCHAR LATA

Trwają rozgrywki w tradycyjnym Szachowym Pucharze Lata.

W szóstym turnieju zwyciężyli wspólnie **Iwona Spilkowska** i **Adam Cichy** - oboje po 6 pkt. 3 m.- **Monika Barańska** - 4 pkt.

W siódmym turnieju wygrał **Łukasz Wielgat** - 5 pkt przed braćmi **Adamem** i **Piotrem Cichymi** - obaj po 4 pkt.

Po siedmiu turniejach prowadzi **Iwona Spilkowska** - 34,5 pkt przed **Adamem Cichym** - 32,5, **Łukaszem Wielgatem** - 24,5, **Moniką Barańską** - 16,5, **Łukaszem Spilkowskim** - 14, **Ewelina Nowak** - 11,5 pkt.

NIE SPADLI !

Szachowa pierwsza liga tak jak każda I liga to wąska grupa najlepszych zespołów kraju. Rzadko udaje się utrzymać w tej elicie beniaminkom. Tym większy sukces drużyny Przełomu, który jako jedyny z „beniaminków” - drużyn, które awansowały w zeszłym sezonie do ekstraklasy, utrzymała się w I lidze. Oprócz trenera i zawodników Przełomu nikt nie wierzył w utrzymanie się w I lidze. Wszyscy fachowcy zgodnie skazywali naszą drużynę na degradację do II ligi. I racjonalnie rzecz biorąc mieli rację ponieważ suma rankingów naszych zawodników była najniższa z całej stawki drużyn. Po czterech rundach, kiedy Przełom znalazł się po 4 porażkach „na dzień” okupując ostatnie, 12 miejsce optymistów zaczęło ubywać nawet w obozie naszej drużyny. Jak się okazało później nasi trafili kolejno na najlepsze drużyny i nic dziwnego, że przegrywali wysoko z faworytami rozgrywek: „Polonią” Warszawa (mistrz Polski) - 1,5:4,5, MDK Wrocław (wice-mistrz) - 1,5:4,5, „Górnikiem” Zabrze (3 m.) - 2:4, ZPD Jasień - 1:5. W piątej rundzie z BBTs Bielsko-Biała wygrywają swoje partie **A.Morawiec** i **A.Kiełbratowski** a **K.Mitoń** i **R.Szczepocka** remisują i mecz kończy się remisem 3:3. Nadzieje odżywiają po szóstej i siódmej rundzie kiedy wygrywamy z „Almatem” Szczecin 5:1 i „Górnikiem” 2:3 Czerwionka 4:2. Na-

sza drużyna „odbija się od dna” i chociaż w ósmej rundzie przegrywa z 4-krotnym mistrzem Polski „Gedanią” Gdańsk 2:4 to w następnej wygrywa ze „Startem” Lublin 4:2 i... Przełom staje przed szansą zajęcia 6 miejsca zakładając wygraną z „Maratonem” Warszawa. Niestety nastawieni na wygraną postominianie nie sprościli warszawiakom i rekordowo „wtopili” 0,5:5,5. Stworzyło to niebezpieczną sytuację w ostatniej rundzie, gdyż w przypadku przegranej 2:4 z MDK Bydgoszcz „Przełom” spadłby do II ligi. Na szczęście niespodzianek nie było (albo, jak kto woli - była) bo ostatni mecz zakończył się wygraną „Przełomu” 3,5:2,5 dzięki czemu drużyna zajęła 9 m. i utrzymała się w I lidze juniorów za co chwala naszym młodym szachistom. Punkty dla KS „Przełom” Postomino zdobyli: **Kamil Mitoń** - 7,5 z 11 (nie przegrał żadnej partii!), **Anna Morawiec** - 6,5, **Adam Wójtowicz** - 5,5, **Robert Wegner** i **Aleksander Kiełbratowski** po 3 oraz **Renata Szczepocka** - 2,5 pkt. Oprócz **K.Mitonia** na największą pochwałę zasługuje postawa **Ani Morawiec**, która grając mocno przeziębiona, „kaszląca i słaba” potrafiła wygrać aż 6 partii i 1 zremisować. W pojedynczych partiach groźni byli pozostali nasi zawodnicy - **Robert Wegner** wygrał z aktualnym mistrzem Polski juniorów do lat 18 Marcinem Swólem z ZPD Jasień, **Renata Szczepocka** z **Moniką Luks** („Górnikiem” Czerwionka) - z piątą zawodniczką ostatnich mistrzostw Polski seniorek. Na pochwałę zasługuje wygrana **Mitonia** z aktualnym wicemistrzem Europy juniorów Cyborowskim i remis z Antoniewskim, czwartym szachistą Europy do lat 16.

Podsumowując występ naszych szachistów należy obiektywnie stwierdzić, że są jeszcze spore braki w wyszkoleniu i ograniu w dużych imprezach co przejawiało się przede wszystkim w nie wytrzymywaniu wielogodzinnej gry. Organizatorzy zarządzili dwie

podwójne rundy i nasi reprezentanci nie wytrzymywali 10-12 godzin gry dziennie. Gdyby nie częste „podstawki” wynik naszej drużyny byłby na pewno lepszy. Na str. 15 tabela rozgrywek I ligi juniorów '95 w Nadolu.

Mistrzem Polski została „Polonia” Warszawa a wicemistrzem MDK Wrocław.

Do II ligi spadły MDK Bydgoszcz, „Górnik” 23 Czerwionka i „Almat” Szczecin.

We wrześniu również w Nadolu odbędą się rozgrywki szachowej II ligi seniorów. W rozgrywkach uczestniczy drużyna „Przełomu”, która bez problemu powinna utrzymać się w II lidze.

WÓJT LUBI SZACHISTÓW

W uznaniu sukcesów odnoszonych przez szachistów Przełomu wójt gminy **Zbigniew Galek** postanowił zapewnić warunki dla rosyjskiego trenera, który trenowałby ścisłą czołówkę postomińskich szachistów przygotowując ich do mistrzostw Polski. Trener zamieszka dzięki uprzejmości dyrektora SP w Jarosławcu p. **Bogdana Niewińskiego** w szkole w Jarosławcu.

Nieodrocznym sprzętem w treningu szachowym staje się komputer. Przy pomocy specjalistycznych progra-

mów komputerowych trening wchodzi w XXI wiek. Marzenie naszych szachistów dzięki wójtowi gminy niedługo zostanie zrealizowane.

Szachiści bardzo dziękują wójtowi za wsparcie i obiecują już niedługo medal mistrzostw Polski.

64

A imię ich sześćdziesiąt cztery.
Toczą wojnę bez kozery.
Chcąc wziąć władzę do niewoli,
bardzo chytrze i powoli
snują plany strategiczne
trwoniąc czas swój bezpowrotnie,
powtarzają wielokrotnie
wojnę,
którą ten wygrywa,
komu na rozumie zbywa.

Caissa

Tenis stołowy

MARTA PIŁKA ODCHODZI ?

Nasza najlepsza tenisistka aktualna mistrzyni Polski kadetek w deblu - **Marta Piłka** nosi się z zamiarem odejścia z naszego klubu. Martą zainteresowany jest wielokrotny mistrz kraju „Siarka” Tarnobrzeg.

Tak czy inaczej życzymy sympatycznej **Marcie** wiele sukcesów.

Alo



M-ce	Drużyna	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
1.	Polonia Warszawa	X	4	3,5	2	4,5	3,5	3,5								
2.	MDK Śródm. Wrocław	2	X	3	2,5	3	4	3	5	4,5	4,5	5	6	42,5		
3.	Górnik Zabrze	2,5	3	X	2,5	3	4,5	5	3	4	4,5	4	5	41		
4.	BBTS Bielsko	4	3,5	3,5	X	3	4,5	5	2,5	3	4,5	4,5	2,5	40,5		
5.	ZPD Jasień	1,5	3	3	3	X	2,5	4	3,5	5	4	5	6	40,5		
6.	Maraton Warszawa	2,5	2	1,5	1,5	3,5	X	3,5	4	5,5	3	3,5	5	35,5		
7.	Gedania Gdańsk	2,5	3	1	1	2	2,5	X	4	4	3	3,5	5	31,5		
8.	Start Lublin	1	1	3	3,5	2,5	2	2	X	2	3	4	5	29		
9.	Przełom Postomino	1,5	1,5	2	3	1	0,5	2	4	X	3,5	4	5	28		
10.	MDK Bydgoszcz	1	1,5	1,5	1,5	2	3	3	3	2,5	X	1,5	1,5	25		
11.	Górnik Czerwionka	1	1	2	1,5	1	2,5	2,5	2	2	4,5	X	4	24		
12.	Almat	0,5	0	1	3,5	0	1	1	1	1	1,5	2	X	12,5		

ozwała dyrektorowi szkoły ten wykorzystuje na przeprow napraw.

Krzyżówka nr 9/95

Poziomo

41 Z
42 A

1	R	O	2	G	A	9	L		4	S		5	K	O	6	G	U	7	T					
E			R	6			8	O	C	1	Z	35	K	O	23	A			W					
9	B	R	Y	31	L	28	A				E			10	D	R	38	Z	W	17				
U			P				11	R	E	34	W	I	4	A		D	24			S				
12	U	27	E	40	J	14	A	42			G	32		15	K	W	A	17	N	T	10			
	K				A		<p style="text-align: center;">Cukiernia „Taja” Janina i Roman Tama Jarosławiec</p>							A			U							
18	K	R	A	J	12														19	T	39	M	A	15
	A	18			K	3														R			E	
20	P	37	N	21	26	A							22	K			23	K		24	K	A	25	D
A			N				27	L	A	13	L	22	K	A		E	5			S	19			
28	H	E	D	30	Z	41	A				A	21		29	R	O	29	M	A	36	N			
H				25			30	U	N	7	G	16	J	A		O					V			
	R	K	A	11	N						Z	33		32	20	O	N	14	I	8	K			

1. Wypiek w kształcie księżycy, 5. Gospodarski budzik, 8. Karciane "21", 9. Zeschły kawałek ziemi, 10. Mieszkanie zamka, 11. Paradny pokaz, popis, 12. Największe zgromadzenie radnych, 15. Najmniejsza porcja energii promieniowania elektromagnetycznego, 18. Np. Polska, Węgry, Rumunia, 19. Szef cukierni lub zaporą wodną, 20. Pozostałość po ściętym drzewie, 24. Zespół zawodników, 27. Powieść Bolesława Prusa, 28. Bieda, ubóstwo, 29. Imię sponsora krzyżówki, 31. Długi sznur z pętlą do chwytania koni, zwierzyny, 32. Napój orzeźwiający.

Pionowo

1. Zagadka z rysunkami, 2. Więzienna mowa, 3. Przepływa przez Paryż, 4. Mówią, że chodzi bez butów, 5. Marka aparatu fotograficznego, 6. Góralski gospodarz, 7. Taniec, 13. Okienko telewizora, 14. Używa je sponsor do wypieku, 16. Ognisko góralskie, 17. Kolejny po sobie, 20. Znak zodiaku, 21. Domowy ptak z barwnym ogonem, 22. Cyrkowy przebieraniec, 23. Żona ogiera, 24. Jubilerska jednostka masy, 25. Zły duch, szatan, diabeł, 26. Poeta polski, liryk 1838 - 97r.

Litery z kratak ponumerowanych od 1 do 42 w prawym dolnym rogu utworzą hasło, które wystarczy przesłać na kartce pocztowej z naklejonym kuponem na adres Agencji Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie do 25 września 95 r.

Z.L.

si, grzybiażom czy tury

Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych zakupu

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki do rozlosowania trzy nagrody rzeczowe ufundowane przez sponsora p. **Janinę i Romana Tamę** właścicieli Ciastkarni "TAJA" w Jarosławcu.

Ciastkarnia "Taja" poleca ciasta drożdżowe, na proszkach kruche i półkruche, ciasta francuskie biszkoptowe i ptysiowe. Godne polecenia są jabłeczniki, makkowce, różnego rodzaju babki i strucle, placki i bułeczki z nadzieniem owocowym, mazurki, pączki, faworki, ciasteczka i ciastka.

Polecamy torty i torciki na wszelkie okazje. Cukiernia przyjmuje zamówienia na ciasta i wyroby na wesela, przyjęcia, zaopatrzenie sklepów, kolonii, obozów, ośrodków wczasowych. Cukiernia poleca również lody w różnych smakach oraz napoje.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 7/95 wylosowali:

1. Joanna Wilgas z Łęzka 37,
 2. Barbara Zientarska z Pałowa 19,
 3. Marianna Kosior z Górska 4.
- Nagrody są do odebrania w AMGISP p. 23.

Redaguje zespół: Teresa Rysztak - red. nac., Zdzisław Ludwikowski, Alfred Obszański, Marian Sobolewski.

Skład komputerowy: Usługi Komputerowe - Józef Rysztak, Postomino 97.

Wydawca: Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie

Druk: Zakład Poligraficzny "AGA" w Darłowie, ul. Pocztowa 2.

Nakład 400 egz.

Adres redakcji: 76-113 Postomino U.G.